

Posłowie o prześladowaniu Polaków w Niemczech Apel do ministra Becka o kontakt z opinią publiczną

W sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyła się wczoraj przez cały dzień dyskusja nad exposé p. min. Becka. Była ona bardzo obszerna, ale nie wniosła żadnych bardziej interesujących momentów.

POLACY ZAGRANICĄ

Pos. Walewski omawiał położenie Polaków zagranicą i zapytywał p. ministra, czy zagwarantowane w swoim czasie emigrantom polskim we Francji warunki prawne pobytu, zostały dotrzymane, czy też strona francuska nie licząc się z ich istnieniem, wysiedlała przysusowo tych, którzy kapitał swej pracy Francji oddawali i gotowi są dalej pracować.

Przechodząc zaś do spraw Polaków w Niemczech, stwierdza, że obecna ich sytuacja nie jest dobra, ale granice złego położenia powinny mieć gdzieś swój kres, a wydaje się, że jesteśmy właśnie obecnie niedaleko kresu tej złej sytuacji. Zachodzi obawa, że nowe prądy polityczno-społeczne, panujące w Niemczech, mogą odebrać ludności polskiej nawet nieliczne pozostałe jej prawa.

AKCJA WYNARADAWIANIA W NIEMCZACH

To samo zagadnienie poruszył pos. Surzyński z Wielkopolski, stwierdzając, że duża część narodu polskiego ma zrozumielić nieufność do paktu polsko-niemieckiego. Nieufność ta wynika ze znajomości historii. Dlatego też dla realizacji paktu trzeba dłuższego okresu dobrej woli ze strony Niemiec. Jednym z najprężniejszych, świeżych sposobów, bardzo utrudniających budowanie nowej, wspólnej rzeczywistości, jest traktowanie naszych rodaków w Trzeciej Rzeszy. Jeżeli kto, to właśnie ludzie, opierający się na ideologii narodowo-socjalistycznej, powinni rozumieć związek krwi pomiędzy nami a rodakami w Niemczech. Jako lojalni obywatele Trzeciej Rzeszy, płacący podatki i służący w wojsku, winni oni posiadać pełne warunki rozwoju życia narodowego. W swej mowie w Reichstagu dnia 21 maja ub. roku kanclerz Hitler powiedział m. in., że ideologia narodowa - socjalistyczna odrzuca dogmatycznie wszelką asymilację w stosunku do innych narodów. Niestety, w praktyce życiowej nie widzimy realizacji tych zasad.

Ponadto pos. Surzyński zwrócił się do ministra zapytaniem, czy nie uważałby za właściwe wszcząć inicjatywę dyplomatyczną na terenie Ligi Narodów w celu ułatwienia ludności żydowskiej emigracji i kolonizacji za szczególnie uwzględnieniem ludności żydowskiej w Polsce.

Pos. Stępczyński wygłosił długie przemówienie, w którym dał wyraz pełnemu uznaniu dla polityki p. min. Becka, która jest wykonaniem wskazań marsz. Piłsudskiego. P. Stępczyński poruszył m. in. sprawę naszych sojuszków z Rumunią i z Francją, zaznaczając, że od dwóch lat pojawia się w części prasy światowej refleksja, czy polsko-niemiecki pakt o nieagresji nie stoi w kolizji z sojuszami polskimi, a zwłaszcza z sojuszem polsko-francuskim. Jeśli w wątpliwościach takich jest

choćby jeden procent dobrej woli i rzetelnej troski, zasługują one na odpowiedź, którą zamknijemy w dwóch punktach.

1) Sojusze nasze nie mogą stać w sprzeczności z paktami o nieagresji polsko-sowieckim i polsko-niemieckim, ponieważ o istnieniu ich byłyby dokładnie poinformowane rządy moskiewski i berliński w chwili redagowania i podpisywania z rządem warszawskim paktu o nieagresji. A żadnych tajnych umów polsko-niemieckich ani polsko-sowieckich nie ma.

2) Sojusze te nie mogły ulec ze strony polskiej osłabieniu, ponieważ cały naród polski jest ożywiony stanowczą wolą rozwijania i pogłębiania ich.

DYPLOMACJA I OPINIA

Na zakończenie swojego przemówienia pos. Stępczyński zwraca się z apelem do ministra, by zechciał poddać rewizji pracę podległego mu aparatu, a mianowicie jego aktywności wobec społeczeństwa własnego i obcych wśród których działa. Aparat dyplomatyczny jest powołany m. in. do informowania opinii o faktach i wydarzeniach w dziedzinie naszej polityki. Ta służba informacyjna zarówno w kraju jak i zagranicą jest niezwykle ważna. Opinia publiczna zaś jest wielkim sprzymierzeńcem pracy dyplomatycznej zwłaszcza w mo-

mentach rozstrzygających. „Namawiam pana ministra — mówi p. Stępczyński — by polecił swojemu podwładnym utrzymywać dobry kontakt z tym sprzymierzeńcem”.

Z innych mówców pos. Hutten-Czapski zaznaczył, iż należałoby jaknajbardziej rozpowszechnić zrozumienie faktu, iż normalizacja naszych stosunków z Rzeszą Niemiecką bynajmniej nie przeszkadza jaknajlepszym stosunkom i utrzymaniu naszego przymierza z Francją i odwrotnie.

Pos. Wielhorski zwraca się z apelem do ministra, ażeby wszelkimi sposobami, jakie ma do dyspozycji, usiłował zapobiec polityce wynaradawiania żywiołu polskiego w państwie litewskim, a pos. Marchlewski z Grudziądza prosił ministra o roztoczenie opieki nad Polonią gdańską.

Przez rok — 65 milionów Nadwyżka wywozu nad przywozem

Prowizoryczny bilans handlu zagranicznego Polski wykazał za rok 1935 saldo dodatnie w sumie 65.493 tysięcy zł. W okresie 12 miesięcy ubiegłego roku przywieziono do Polski 2.572.441 tonn towarów wartości 859.547 tysięcy złotych, a wywieziono z Polski

zagranicę 13.435.840 tonn towarów wartości 925.040 tys. zł. Saldo dodatnie za grudzień r. 1935 wyniosło 8.318 tys. zł. Przywóz wyniósł w grudniu 244.583 tonn wartości 78.038 tys. zł., wywóz zaś 1.045.969 tonn wartości 86.356 tys. złotych.

Wojskowe warsztaty zabijają prywatne wytwórnie nart

Przedsiębiorcy prywatni skarżą się, iż rozliczne wytwórnie i warsztaty, czynne przy poszczególnych formacjach wojskowych, wykonują zamówienia nie tylko na potrzeby danej formacji, ale również na rzecz całkiem postronnych osób cywilnych.

Wytwórnia nart, uruchomiona przy jednej z formacji prowadzi normalny handel sprzętem narciarskim, konkurując z wytwórniami prywatnymi.

Ankieta ABC: „Rola kobiety w Polsce jutra”

Hierarchja celów młodej Polki katolickiej „Celem doczesnym jest dobro Polski, celem wiecznym Chrystus”

Drukowaliśmy już uprzednio o powieści ankiety p. M. Rzetkowskiej, wypowiadającej poglądy b. ONR-u i p. H. Miedzińskiej, zabierającej głos, w roli przedstawieli „Legionu Młodych”. Jutro ukazuje się następny artykuł p. Marty Gnypkówny, omawiającej kwestię kobiecą na wsi pod kątem przyszłości (tł.).

Przystępując do omawiania roli kobiet katolicek w Polsce, musimy rozważyć kolejno rolę ich w rodzinie, społeczeństwie i narodzie.

ROLA KOBIETY W RODZINIE

Najważniejszym zadaniem kobiety jest założenie ogniska rodzinnego. Rodzina jest fundamentem społeczeństwa i śmiało można powiedzieć, że od poziomu i wartości moralnej rodziny zależy poziom i wartość całego narodu.

Z rolą kobiety w rodzinie ściśle jest związana sprawa mocnej i trwałej konstrukcji rodziny, a co zatem idzie nierozdzielności małżeństwa. Wszystkie Polki, które są wierzącymi i praktykującymi katoliczkami, będą bronić jedności i nierozdzielności węzła małżeńskiego i oponować ostro przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych. Rozwód holduje egoizmu i jednostek, któremu katolicyzm wypowiedział walkę.

PRACA DLA MĘŻA I PRACA DLA DZIECI

Kobieta rodzinie swej musi służyć z całkowitem zaparciem swego ja, praca jej idzie w dwu zasadniczych kierunkach: praca dla męża i praca dla dzieci.

Najbardziej odpowiedzialną jest praca wychowawcza kobiety, związana z kształtowaniem duszy młodego pokolenia. Dzieci są wychowywane przez rodziców, ale więcej zazwyczaj wychowaniem zajmuje się matka. Bierzcie ona na siebie wielki obowiązek starania się o wychowanie swego potomstwa zarówno pod względem religijnym i moralnym, jako też fizycznym i obywatelskim.

Aby osiągnąć cel i móc wychować naprawdę wartościowe pokolenie, należy stworzyć dla dzieci środowisko, przesiąknięte zasadami katolickimi i patriotycznymi. Dzieciom należy świecić jaknajlepiej przykładem. Matka winna dążyć do ciągłego kształcenia się, rozwijania w sobie przymiotów rodzicielskich - wychowawczych. Winna ona ciągle badać środki i metody dobrego wychowania i pamiętać, że najważniejszym z nich jest dobry przykład i dobre życie rodziców i otoczenia.

Wychowywać dzieci powinno się nie tylko w miłości do Chrystusa, ale także w miłości do Polski, w duchu chrześcijańskim przez wpajanie „poczucia swoistej, odrębnej nam tylko właściwej kultury duchowej”. Należy chronić ducha narodowego przed wszelkimi wpływami obcymi naszej kulturze duchowej, bez względu na to, skąd one pochodzą, — czy z bolszewizmu, czy z Ameryki, czy skądinąd (ks. mag. Edw. Szwednie „Etyka” 1927). Dzieci nasze muszą wiedzieć, że celem naszym doczesnym jest dobro Polski, celem wiecznym — Chrystus.

AKCJA SPOŁECZNA

Aby móc wychować świadome pokolenie katolików czynu, kobieta powinna wyjść poza dom rodzinny i pracować w katolickich organizacjach społecznych i stamtąd z jednej strony czerpać siły, odnawiać i kształcić swoje ja, z drugiej zaś strony dawać swoje wartości szerokim masom. Organizacje katolickie wraz z Akcją Katolicką na czele czekają na udział kobiet, które są bardzo wartościowym elementem w pracy społecznej, czekają one przedewszystkiem na kobiety inteligentne, które przez dobrą wolę, będą mogły dać z siebie zmysł organizacyjny, inicjatywę i wiedzę.

Praca społeczna nowoczesnych Polek - katolicek nie powinna ograniczyć się do organizacyj katolickich, powinny one pracować

wszędzie, gdzie tylko tego potrzeba, aby we wszystkich przejawach życia społecznego panował duch chrześcijaństwa i niezależnej od obcych wpływów kultury polskiej.

UDZIAŁ W KSZTAŁTOWANIU OPINII

Przez pracę w organizacjach po winnyśmy kształtować opinię społeczną w duchu katolickim tak da lece, aby ustawodawstwo nie kolidowało z naszymi ideami i żeby nie było projektów Komisji Kodyfikacyjnej, które godzą w nasze najświętsze uczucia, jak ogłoszony w roku zeszłym Projekt o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, który godzi w owieczne prawa rodziny.

ZŁO MASOWEJ PRACY ZAWODOWEJ KOBIET

W dobie obecnej większość kobiet pracuje zawodowo, zjawisko to wynika z ciężkich warunków materialnych, w jakich znajduje się Polska. Masowa praca zawodowa kobiet, mających dom rodzinny, jest bezwzględnie dla społeczeństwa szkodliwa, gdyż koliduje z obowiązkami pracy domowej - wychowawczej oraz społecznej. Często obciąża ona nadmiernie kobietę, powodując utratę jej zdrowia.

Stwierdzając, że masowa praca zawodowa kobiet, mających obowiązki rodzinne jest dla całości społeczeństwa szkodliwa, zaznaczam, że w wypadkach, gdy dana

Zastosowanie amnestji w sprawach skarbowych

Ogłoszony został okólnik Min. Skarbu, wyjaśniający w sprawie amnestji, co następuje: Nie są objęte amnestją przestępstwa, za które grozi kara pod postacią wielokrotności uszczuplenia lub narządzonej na uszczuplenie należności skarbowej, pozbawienie przestępstwa, za które obok grzywny grozi również kara aresztu.

Amnestja stosuje się w wypadkach przestępstw skarbowych z urzędu bez wyczekiwania wniosków strony. W sprawach, w których orzeczenia karne już uprawomocniły się oraz w sprawach z nieprawomocnymi orzeczeniami karnymi, amnestja stosuje się w drodze zarządzenia Ministerstwa skarbowego, która wydała pierwsze orzeczenie karne.

W tymże Dzienniku Urzędowym

Min. Skarbu znajduje się drugi okólnik, który wyjaśnia, że amnestja stosuje się do przestępstw skarbowych porządkowych, oraz do przestępstw niektórych ustaw karno - skarbowej, niezależnie od rodzaju i wysokości zagrożenia karnego. Podlegają amnestji przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza 200 zł. Przestępstwa przeciw zakazowi przywozu lub wywozu, o ile wartość towaru nie przekracza 500 zł., przestępstwa, za które grozi wyłączenie kara pieniężna do 1.000 zł. Amnestja nie zwalnia od obowiązku zapłacenia uszczuplonej przez przestępstwo należności skarbowej.

Przegląd prasy

BILANS PRAC RZĄDU

Przeprowadzając bilans akcji dekretowej rządu, „Kurier Poranny” zauważa w kwestji prac nad zrównoważeniem budżetu, że „nie zostały w należytej mierze wyzyskane możliwości kompresji w tych dziedzinach wydatków państwa, w których bez żadnej szkody dla społeczeństwa mogły być dokonane. Mnóstwo najrozmaitszych wydatków reprezentacyjnych, wykonywanie różnych czynności niepotrzebnych, zbędne dublowanie różnych funkcji — wszystko to mogłoby być podane bardzo wydatnym cięciom; niedosć silne wyzyskanie tych możliwości włączyć należy między pasywa polityki rządu. Za aktywny natomiast przyjąć należy energiczne realizowanie postulatów całkowitej jednolitej budżetowania, której brak służył dotąd do maskowania niedociągnięć polityki skarbowej”.

Nadto cyfry preliminowanych dochodów „nie uwzględniają w należytej mierze obniżki cen”, co również nasuwać może pewne wątpliwości. Co do akcji obniżenia cen kartelowych, dokoła której skupiał się największy wysiłek rządu i największy rozgłos wśród publiczności, to nasuwa się tu pytanie:

„Czy ta metoda „pertraktacyjna”, a więc zgóry zakładająca możliwość uzyskania zgody przedsiębiorców na umniejszenie ich zysków — jest metodą właściwą; czy dokonane obniżki będą istotnie respektowane przez odpowiednio galęzi przemysłu; czy dla definitywnego ustalenia cen na poziomie, uznanym przez rząd za właściwy, nie okaże się konieczność dopuszczania towarów zagranicznych drogą obniżania cel — to dopiero przyszłość okaże. To, co się już daje z całą pewnością stwierdzić — to wyraźna tendencja ze strony dotkniętych redukcjami cen gałęzi przemysłu do przerzucania ciężaru tych re-

dukcyj na pracowników; tendencja, która — jak to już na tych łamach obszernie wykazywaliśmy — grozi wypaczeniem celów polityki rządu, zakładającej — jako warunek swej skuteczności — niezmienną siłę nabywczą konsumentów miejskich”.

W sumie to, co dotychczas zrobiono, „jest skromnym tylko niewolowaniem terenu i przygotowanie do podzielenia istotnej naprawy gospodarczej” — tymczasem życie woła coraz głośnie o głęboką reformę całego naszego ustroju gospodarczego - społecznego i te konieczności muszą być uwzględnione w nadchodzącym obecnie okresie prac rządu.

Pewne zastrzeżenia formułuje również „Polska Zbrojna”, która zapytuje, „czy rzeczywiste wpływy podatkowe odpowiadają przewidywaniom rządowym” i „czy kompresje w dziedzinie cen kartelowych były wystarczająco głębokie na to, aby były ostateczne” i konkluduje:

„Realizacja tych prac tworzy podwaliny najważniejszego dziś zagadnienia — równowagi budżetowej. Do piero po spełnieniu tego zasadniczego warunku będziemy mogli przystąpić do przebudowy struktury gospodarczej Polski. O to woła wielkim głosem nasza dzisiejsza rzeczywistość”.

Pomija jednak ta analiza jedną sprawę: kwestję tempa. Bo nawet najlepiej opracowany plan strategiczny bitwy zawodzi zupełnie, jeśli jedna ze składowych armii nie wejdzie do akcji we właściwym czasie i cały wysiłek pozostałych sił zaangażowanych w walce zostaje przez to całkowicie przekreślony.

PYTANIA „CZASU”

Na artykuł „Gazety Polskiej” p. t. „Linia podziału” odpowiada obecnie konserwatywny „Czas” (który „Gazeta Polska” imiennie wymieniła jako jeden z organów, do których odnoszą się jej uwagi):

„Publicysta „Gazety Polskiej” bierze za punkt wyjścia dla przeprowadzenia swej linii demarkacyjnej kwestję wiary i niewiary. Stając na tem samem stanowisku, pozwolimy sobie zamiast odpowiedzi postawić mu następujące pytania: 1) czy można uważać za objaw niewiary fakt, że ktoś uważa, iż dzieło wychowawcze Marszałka Piłsudskiego wydało natyle ostateczne, że stosowanie w stosunku do społeczeństwa środków nadzwyczajnych w rodzaju Berezę Kartuskiej jest zbędne? 2) czy jest objawem niewiary, jeśli się uważa że ustroj i system polityczny nadany Polsce przez Piłsudskiego natyle głębokie zapuścił korzenie, że powrót Witosa do kraju nie a nic nie może mu zaszkodzić i wreszcie 3) kto posiada większą wiarę w trwałość systemu, czy ten, kto twierdzi, że rzeczowa i uczciwa krytyka nie tylko tego systemu nie osłabi, ale przeciwnie go umocni, czy też ten, który uznaje jakikolwiek krytykę dla systemu za niebezpieczną?”

A w zakończeniu, nawiązując do sformowanej przez „Gazetę Polską” zapowiedzi ostrej walki, która „łatwa nie będzie”:

„Rachunek sumienia zawsze każe nam się przyda. Ale rachunek sumienia, to rzecz poważna. Lepiej go więc nie łączyć z pogrozkami, zwłaszcza, jeśli się nie przekazuje w czymś się wypowiedziane imieniu”.

PO EXPOSE MIN. BECKA

Omawiając exposé min. Becka, „Warszawski Dziennik Narodowy” podkreśla, że w exposé brak odpowiedzi, jak się Polska ustosunkowuje do rozszerzenia sankcji przeciwrosyjskich oraz do akcji pokojowej p. Lavala. W stosunku do Sowietów i Niemiec „znajdujemy w przemówieniu te same ogólniki, które słyszeliśmy przed rokiem i przed dwoma laty”. Niedomówienia wykazują również ustępy poświęcone Litwie i Czechosłowacji. Jeśli w tym drugim „kryje się tendencja do normalizacji stosunków między Polską a Czechosłowacją, to opinia polska przyjęłaby takie dążenie z uznaniem”. W sumie, konkluduje organ str. narodowego:

„Po przeczytaniu uważnem przemówienia p. Becka widzimy, że brak w niem odpowiedzi na cały szereg pytań, które niepokoją opinię publiczną w Polsce; widzimy dalej, że odpowiedzi dane są nie dość jasne. Jeśli tedy przemówienie to potwierdza, po niekad pogłoski o pewnej ewolucji, jakiej ulega polska polityka zagraniczna, to jest ono jednak dowodem, że w zakresie stosowanej dotychczas metody nie liczenia się z opinią publiczną i lekceważenia postawy „politeczństwa, jako narzędzia polityki zagranicznej, nie się nie zmieniło”.

„Nasz Przegląd” ubolewa nad tem, że w exposé pominięta została sprawa traktowania obywateli polskich w Niemczech, „jakkolwiek mniej ostra kwestja mniejszościowa w Czechosłowacji była wszechstronnie oświetlona”.

Kornelia Loga-Ruszkowska.

Zamordowanie kupca żydowskiego

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„W miasteczku Pyzdry, w pobliżu Konina, został napađnięty przez kilku drabów i w bestjałski sposób zamordowany przyjezdny kupiec Radomski, zam. w Łodzi przy ul. Zgierskiej. Radomski na skutek otrzymanych ran zmarł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie”.

Projekty ustaw w Radzie Ministrów

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się przypuszczalnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostanie szereg projektów ustaw, które już w przyszłym tygodniu mają być przedłożone izbom ustawodawczym.